Nr 357. Kraków, Wtorek 5 Sierpnia 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	35 „	18 „	8 „ 80 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów samiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopersa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 8. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: He[illegible] (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., [illegible] & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 4.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przedłużenie zawieszenia broni.

(Telegr. „N. Reformy“).

Bukareszt, 5 sierpnia.

(Ag. rum.). Konferencya pokojowa na propozycyę prezydenta ministrów Majorescu, przedłużyła zawieszenie broni o trzy dni.

Obecne stadyum rokowań.

Wiedeń, 5 sierpnia.

Konferencya pokojowa przyjęła na wniosek prezydenta ministrów Majorescu propozycyę dalszego zawieszenia broni na trzy dni. Jestto znak, że konferencya pokojowa nie dała jeszcze rezultatu pozytywnego, ale też, że jeszcze porozumienie nie zostało uniemożliwionem.

Serbowie na wczorajszej konferencyi zaproponowali nową granicę zachodnią, korzystniejszą, niż propozycye poprzednie. Zdaje się jednak, że i tę propozycyę Bułgarya odrzuci.

Z drugiej strony, jak oświadczył grecki prezydent ministrów Venizelos bukareszteńskiemu korespondentowi „Neue Freie Presse“, przyznanie Bułgaryi granicy u zatogi Lagos stanowi minimum postulatów greckich.

Ateński korespondent „Neue Freie Presse“ nadmienia, że koła polityczne greckie uważają to za maximum ustępstw ze strony Grecyi, dodając, że o wydaniu Kavalli nie może być mowy.

Jako charakterystyczne zasługuje na wzmiankę telegram „Neue Freie Presse“, przytaczający treść depeszy, jaką otrzymał Venizelos od króla Hellenów. — Król sprzeciwia się przedłużeniu zawieszenia broni przed ustaleniem preliminaryów pokojowych, a pozostawienie Grecyi Kavalli uważa za główny warunek zawarcia pokoju.

Ustępstwa Bułgarów.

Wiedeń, 5 sierpnia.

„N. Fr. Presse“ donosi z Bukaresztu: Przez niedzielę toczyły się w dalszym ciągu pertraktacye pokojowe, w rezultacie których Bułgarya przyznała gotowość odstąpienia na korzyść Serbii Isztipu i Koczany.

Terytorum sporne stanowi jeszcze Struma i Radowiszte.

W układach z Grekami Bułgarzy zrezygnowali ze Seres i Dramy, atoli trwają nadal przy zatrzymaniu Kavalli.

Nadzieje pokoju.

Bukareszt, 5 sierpnia.

Delegaci rumuńscy dotychczas przywiązywali główną wagę do tego, aby delegaci stron prowadzących wojnę o ile możności porozumieli się ze sobą. Ponieważ jednak wielka różnica między obustronnemi żądaniami w ciągu prywatnych konferencyj, prowadzonych w ostatnich dniach, nie została zmniejszoną, prezydent ministrów Majorescu uważał chwilę za stosowną do użycia wpływu rumuńskiego, zmierzającego do umiarkowania. Do tego przedewszystkiem potrzebnem było przedłużenie zawieszenia broni. Dzisiaj mają strony, prowadzące wojnę, przedłożyć wzajemne żądania.

Prezydent ministrów Majorescu zaprosi dziś prezydenta delegacyi państw, prowadzących wojnę, na konferencyę, a następnie będzie konferował z Tonczewem.

Według zapatrywania kół miarodajnych, pokój w każdym razie będzie w Bukareszcie zawarty, a w najgorszym razie w traktacie pokojowym będzie ustalonem, że pewne bliżej określone punkty zostają zastrzeżone rozstrzygnięciu mocarstw.

Bukareszt, 5 sierpnia.

Przyjmują tu, że na każdy sposób do piątku w południe, do którego to czasu przedłużono zawieszenie broni, pokój bukareszteński będzie doprowadzony do skutku.

Czy oczekiwana następnie rewizya traktatu pokojowego przez mocarstwa nastąpi w formie aprobaty, czy też rektyfikacyi traktatu, zależeć będzie od osiągniętego rezultatu.

Berlin, 5 sierpnia.

„Berl. Tagblatt“ donosi: Przywódca misyi bułgarskiej Tonczew oświadczył, że ponieważ Bułgarya spełniła wszystkie życzenia rumuńskie i poczyniła znaczne ustępstwa na rzecz Serbów i Greków, zawarcie pokoju należy uważać za pewne. Gdyby jednak wojna na nowo wybuchła, wątpić należy, aby Rumunia interweniowała na rzecz Serbów i Greków.

Memoryał Albańczyków.

Bukareszt, 5 sierpnia.

Delegaci albańscy wręczyli prezydentowi ministrów Majorescu memoryał z żądaniem, aby czysto albańskie okręgi Koryca, Djakowa i Ipek wcielone zostały do samodzielnej Albanii.

Okręty wojenne rosyjskie nad Bosforem.

Kolonia, 5 sierpnia.

„Koeln. Ztg“ donosi z Konstantynopola: Dwa wielkie rosyjskie okręty wojenne zarzuciły kotwicę u wejścia do Bosforu. Na ląd wysadzono 200 marynarzy i artyleryę w dzielnicy Pera.

Demarche mocarstw u Porty.

Berlin, 5 sierpnia.

Donoszą tu z Konstantynopola: W pałacu ambasadora austryackiego Pallaviciniego odbyła się wczoraj konferencya wszystkich ambasadorów, na której obradowano co do formy, w jakiej ma nastąpić demarche wszystkich ambasadorów u Porty.

Konstantynopol, 5 sierpnia.

Przypuszczają, że na dzisiejszem przyjęciu ambasadorów u Porty nastąpi krok u Porty w sprawie Adryanopola.

Prawdopodobnie ambasadorowie zalecą Turcyi opuszczenie twierdzy, a w zamian za to zapewnią Turcyi rekompensaty, mianowicie 4% podwyższenie ceł i uregulowanie granicy Enos-Midia.

Armia turecka za utrzymaniem Adryanopola.

Konstantynopol, 5 sierpnia.

Słychać, że armia złożyła przysięgę, iż za wszelką cenę pozostanie w Adryanopolu.

W sprawie pogłosek, że niektórzy ministrowie gotowi są zgodzić się na pewne kompensaty na odstąpienie Adryanopola, oświadczył minister spraw wewnętrznych, Talaat bej, że dla tych, którzy są za oddaniem Adryanopola, nie ma miejsca w gabinecie.

Zbrojenia Turcyi.

Kolonia, 5 sierpnia.

„Koeln. Ztg.“ donosi z Konstantynopola, że w fortyfikacyach nad Bosforem panuje gorączkowa działalność. Cieśninę zamykają minami.

W obrębie korpusów armeńskiego i konstantynopolitańskiego powołano starsze roczniki pod broń.

Rokowania bułgarsko-tureckie.

Konstantynopol, 5 sierpnia.

Po trzydniowej przerwie bułgarski wysłannik w Konstantynopolu Naczowicz odbył w niedzielę jednogodzinną konferencyę z wielkim wezyrem, której przypisują wielkie znaczenie.

Zjazd w Rapperswilu.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Rapperswil, 5 sierpnia.

W obradach tegorocznego zjazdu zarządu Muzeum w Rapperswilu biorą udział członkowie: Dr Ernest Bandrowski, Aleksander Czołowski, Józef Gałęzowski, Wacław Gasztowtt, Eugeniusz Korytko, Zygmunt Laskowski, Hipolit Obrycki, Włodzimierz Rużycki de Rosenwerth, Leonard Tarnawski.

Prezesem Rady muzealnej został wybrany ponownie Józef Gałęzowski, wiceprezesem Zygmunt Laskowski i Eugeniusz Korytko. Członkiem Rady muzealnej wybrano posła Rutowskiego.

Rapperswil, 5 sierpnia.

Dotychczasowy kustosz Muzeum, Włodzimierz Rużycki de Rosenwerth, został na wczorajszem posiedzeniu Rady muzealnej przeniesiony w stan spoczynku. Przyznano mu emeryturę w wysokości 3000 franków rocznie.

Po zawieszeniu autonomii Czech.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Praga, 5 sierpnia.

Dzisiaj ma się odbyć pełne posiedzenie wszystkich posłów niemieckich do Sejmu. Konferencya ta zajmie się manifestacyą, jaka miała miejsce na ostatniem posiedzeniu prezydyum klubu niemieckich posłów sejmowych w sprawie komisaryatu.

Również konferencya ta zajmie się propozycyą prezydyum posłów stronnictw niemieckich co do utworzenia kollegium mężów zaufania, które ma reprezentować wszystkich Niemców czeskich. Kollegium to ma się składać z 300 członków, a jego wydział wykonawczy z 30 członków. Wydział ten będzie czuwał nad czynnościami komisyi administracyjnej.

Telegramy

z dnia 5 sierpnia.

Ischl. Na wczorajszy obiad familijny w willi cesarskiej zaproszeni zostali między innymi wspólny minister skarbu Biliński wraz z małżonką.

Petersburg. Car Mikołaj przyjął w Peterhofie francuską misyę wojskową.

Rokowania polsko-ruskie.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi, że wiadomość, jakoby w dniu 20 b. m. miały się rozpocząć konferencye polsko-ruskie w Wiedniu, nie jest prawdziwa. Namiestnik Korytowski ma rozpocząć około 22 b. m. rokowania we Lwowie.

Ulgi przy ściąganiu podatków.

Wiedeń. Wobec wiadomości kilku dzienników o postępowaniu niektórych urzędów podatkowych wobec powołanych do nadzwyczajnej służby wojskowej rezerwistów, donoszą ze strony miarodajnej, że ministerstwo skarbu przed kilku tygodniami poleciło wszystkim władzom podatkowym w kraju, aby przy ściąganiu podatków uwzględniały położenie finansowe powołanych na dłuższy czas do służby wojskowej i ich rodzin. Specyalnie zalecono, aby tam, gdzie według dochodzeń faktycznie panuje niedostatek, postępowano z całą względnością.

Z najwyższej Izby obrachunkowej.

Wiedeń. Wiadomości o rzekomem ustąpieniu bar. Plenera ze stanowiska prezydenta najwyższej Izby obrachunkowej i zamianowaniu jego następcą byłego premiera węgierskiego Lukacsa ze strony kompetentnej zaprzeczają.

Jubileusz pułku dragonów.

Berno. Rozpoczęły się tu uroczystości jubileuszowe pułku dragonów nr 11 imienia cesarza Franciszka Józefa i potrwają dwa dni.

Strajk w Medyolanie.

Medyolan. Wybuchł tu ogólny strajk. Również wstrzymała pracę służba kolei miejskiej. Kilkakrotnie przyszło do starć między strajkującymi a chętnymi do pracy. Wozy kolei miejskiej obrzucono kamieniami i potłuczono w nich szyby. Robotnicy gazowni pracują.

Echa zaburzeń na górze Athos.

Odessa. Przybyło tu 212 osób, które dobrowolnie opuściły klasztor na górze Athos.

Zakusy Anglii.

Waszyngton. (Ass. Press.). Wiadomość, że Anglia zamierza stworzyć wielką podstawę flotową na wyspach Bermuda, wywołała wielkie zainteresowanie w kołach oficyalnych. W kołach wiarygodnych twierdzą, że Wielka Brytania wdrożyła studya w sprawie planu amerykańskiego ochrony linii, prowadzącej przez kanał Panamski.

Przyjąć należy, że Anglia ma zamiar zapewnić sobie żeglugę przez kanał ten, podobnie jak przez morze Śródziemne.

Koła oficyalne są zdania, że sprawa ta jest bardzo poważną i ponownie przywoła do życia doktrynę Monroego, a może nawet spowodować zupełny przewrót w polityce zagranicznej i flotowej drugiej półkuli, zwłaszcza ponieważ przypuszczają, że także i inne państwa europejskie zechcą postąpić za przykładem Anglii.

Zaburzenia w Cawnpur.

Kalkuta. W Cawnpur (półn.-zach. Indye) udali się mahometanie po zgromadzeniu, niosąc czarne chorągwie do meczetu i poczęli odbudowywać zburzoną część meczetu. Sędzia policyjny dotyczącego okręgu udał się na miejsce i wezwał demonstrujących do rozejścia się. Policya, którą obrzucono kamieniami, musiała zrobić użytek z broni palnej. — 13 demonstrantów zginęło od strzałów zaś 30 odniosło rany. Jeden żołnierz policyjny zginął, zaś 40 odniosło zranienia. Aresztowano wielu mahometan.

Echa zamachu automobilowego.

Rzym. Policyi powiodło się ująć dwa indywidua, które wykonały w niedzielę zamach na automobil bankiera Parisi.

Wybuch w kopalni.

Pottsville (Pensylwania). Skutkiem dwóch wybuchów, jakie wczoraj nastąpiły w kopalni East Brookside, zginęło 18 robotników.

Obchód setnej rocznicy śmierci ks. Józefa Poniatowskiego.

Kraków, 5 sierpnia.

Na dzień 19 października b. r. przygotowuje „Straż polska“ w Krakowie uroczysty obchód setnej rocznicy śmierci polskiego bohatera ks. Józefa Poniatowskiego. Program uroczystości w ogólnym zarysie przedstawia się jak następuje:

W pierwszych dniach września zostanie zwołany ogólny komitet obchodu, w skład którego wejdą wybitne osobistości kraju, delegaci instytucyj i członkowie zarządu głównego i Rady nadzorczej „Straży polskiej“. Równocześnie powołany będzie do życia wydział wykonawczy, który obejmie ster nad działalnością sekcyj obchodowych: obchodowej, wydawniczej, zjazdowej, medalowej, nalepkowej, odczytowej, muzycznej, funduszowej, pochodowej, wystawowej, kwaterunkowej.

Ogólny zarys prac komitetu obejmuje urządzenie wystawy pamiątek po ks. Józefie, wybicie medalu pamiątkowego, urządzenie seryi odczytów, przygotowanie pochodu, wiecu na Wawelu, uroczystej Akademii, przedstawienia w teatrze, wreszcie urządzenie zjazdu ogólno-narodowego.

Szczegółowy program i zakres działania każdej sekcyi zatwierdzi ogólny komitet. Na razie czynione są przygotowania do wydania taniej broszurki, nalepek, wybicia medalu pamiątkowego, uzyskania od jednego z wybitnych muzyków naszych kompozycyi na cześć ks. Józefa, przygotowania kantaty, która w czasie pogrzebu księcia w Warszawie 1814 roku była wykonaną, a do której muzykę skomponowali Elsner, Kurpiński i Weinert, a słowa prawdopodobnie są pióra L. Osińskiego.

W programie uroczystości pierwszorzędne miejsce zajmuje wystawa pamiątek po ks. Józefie. Wskrzesi ona przed oczami naszemi drogą postać bohatera, ukaże pamiątki po nim pozostałe, zgromadzi dzieła nauki, literatury i sztuki, które jego czyny natchnęły, — a może przyczyni się do stworzenia w Muzeum Narodowem specyalnego działu księcia Józefa Poniatowskiego.

Wystawa zawierać będzie następujące działy:

I. Dział pamiątek po księciu Józefie: broń, mundury, ubranie, drobiazgi, meble, sprzęty, obrazy, fotografie lub modele pałaców, pokojów mieszkalnych księcia, listy, autografy i t. p. pamiątki.

II. Dział sztuki: a) portrety księcia, jego rodziny, krewnych, bliskich mu osób, powierników i t. p.; b) obrazy i rzeźby, mające jakikolwiek związek z osobą księcia, jego czynami, bitwami, w których brał udział.

III. Dział naukowy i literacki: Dzieła naukowe, monografie, broszury, wydawnictwa, artykuły, numery pism peryodycznych, beletrystyka, dramat, poezya, utwory dla młodzieży i ludu, osnute na tle życia i czynów księcia Józefa.

Komitet z ramienia „Straży“, urządzający tę wystawę, zwraca się do wszystkich instytucyj i osób prywatnych, a zwłaszcza do artystów, literatów, pisarzy, dziennikarzy, wydawców, z prośbą o zgłaszanie przedmiotów na wystawę do „Straży polskiej“ (Kraków, Floryańska 1, dla sekcyi wystawowej). Koszta opakowania, ubezpieczenia i przewozu ponosi komitet.

Z Akademii handlowej w Krakowie.

Dyrekcya Akademii handlowej w Krakowie ogłosiła sprawozdanie za rok szkolny 1912/13, z którego wyjmujemy szereg szczegółów, mogących zainteresować szersze sfery naszego społeczeństwa.

Akademia handlowa, założona w r. 1882 i utrzymywana dotąd z subwencyi rządu, kraju, gminy miasta Krakowa, krakowskiej Izby handlowej i Kongregacyi kupieckiej, ma już w najbliższym czasie przejść na etat państwowy. W sprawie tej odbyła się konferencya delegatów czynników subwencyonujących szkołę, które też zgodziły się w zasadzie na przyjęcie warunków, postawionych przez ministerstwo wyznań i oświaty. Obecnie toczą się szczegółowe pertraktacye, tak, że może już od 1 stycznia 1914 nastąpi zupełne upaństwowienie zakładu.

Krakowska Akademia obejmuje następujące szkoły i stałe kursa: 1) czteroklasową szkołę wyższą, t. j. Akademię handlową, 2) szkołę dwuklasową męską, 3) szkołę dwuklasową żeńską, 4) trzyklasową szkołę uzupełniającą, 5) jednoroczny kurs dla abituryentów szkół średnich, 6) jednoroczny kurs dla absolwentek szkół średnich, liceów, seminaryów nauczycielskich i t. p., 7) ośmiomiesięczny kurs zawodowy dla dorosłych. Ponadto odbyły się w ubiegłym roku następujące kilkumiesięczne kursa: 1) kurs nauk handlowych dla prawników, 2) kurs buchalteryi dla księgarzy, 3) kurs kształcenia zawodowych nauczycieli dla uzupełniających szkół handlowych, 4) kurs stenografii niemieckiej. Wszystkich klas i oddziałów było razem 24, wpisanych osób 856, w tem mężczyzn 539, kobiet 317. Wzrost frekwencyi objawił się w dwuklasowej szkole żeńskiej (233), w szkole uzupełniającej (102), na kursie abituryentów (122) i na kursie absolwentek (40).

Grono nauczycielskie liczyło 17 profesorów stałych, w tem 7 rządowych, i 24 profesorów pomocniczych, między którymi znajdują się profesorowie uniwersytetu, szkół średnich, szkół wydziałowych, urzędnicy instytucyj bankowych, rządowych i 1 lekarz.

Sprawozdanie zaznacza w dalszym ciągu, że Akademia jest dostatnio zaopatrzona w środki i zbiory naukowe. Zbiorów jest ogółem 11, a uczniowie starają się poza obowiązkowemi godzinami nauki pracować samodzielnie w różnych kierunkach, n. p. w dziale towaroznawczym, w ekonomii i literaturze polskiej. Do pozaszkolnego kształcenia należą także wycieczki naukowe uczniów, między któremi zajmuje pierwsze miejsce wycieczka uczniów czwartego kursu Akademii do centrów handlowych w Niemczech (Hamburg, Brema, Berlin, Lipsk, Drezno), oraz praktyki wakacyjne uczniów w kraju i za granicą.

W dziale fizycznego rozwoju młodzieży należy podnieść urządzanie wycieczek w góry i to z uczniami szkół męskich, jakoteż szkoły żeńskiej, wreszcie szereg wycieczek spacerowych bliższych i dalszych (razem 70).

Stypendya i zasiłki, wypłacone uczniom, wynosiły w ubiegłym roku 5435 koron, pomoc koleżeńska udzieliła nadto pożyczek w wysokości 1050 kor.

Z Królestwa Polskiego pobierało naukę 52, — z Księstwa Poznańskiego i Niemiec 7 uczniów.

Gościna opery lwowskiej.

„Miłość cygańska“, operetka w trzech aktach F. Lehara.

Wznowienie niezmiernie sympatyczne i to dla samej operetki o librecie zajmującem, o muzyce, mającej charakterystyczne Leharowskie zacięcie i piętno, jak i dla gry i śpiewu aktorów, którzy stwarzają rzecz pod każdym względem zadowalającą. Dobór sił artystycznych daje całość, która zarówno pod względem wokalnym i pod względem operetkowego rytmu, pikanteryi i humoru mogłaby dorównać niejednej wielkiej scenie, rozporządzającej aparatem wyszukanych środków technicznych i przepychem wystawy.

Z pośród solistów pierwszeństwo należy się p. Miłowskiej, która miała sposobność do rozwinięcia swego pięknego głosu, pnącego się i staczającego z nadzwyczajną lekkością po zboczach koloratury i rozbrzmiewającego szczególnem ciepłem w lirycznych frazesach. Gra nieskazitelna, pełna wyrazu i dystynkcya, charakteryzująca niepowszedni talent tej wybitnej artystki. Uznanie szczere zdobył p. Kuligowski w roli cygana-grajka, gdyż i grą, pełną temperamentu i śpiewem odpowiedział bez zarzutu zadaniu wcale nie łatwemu; podobnie wywiązał się ze swej roli p. Miller, jako bojar Jonel. Pierwiastek komiczny w najszlachetniejszym gatunku reprezentowały pp. Brzeska i Markowska i pp. Solnicki, Kalinowski i Zaremba.

Prawdziwie „szampański“ nastrój rozsiewała p. Brzeska jako zalotna Ilona swym szczerym, perlistym śmiechem. P. Markowska zalicza słusznie rolę naiwnej Jolany do swych najlepszych kreacyj. Szkoda, że tak rzadko mamy sposobność do rozkoszowania się jej finezyjną grą i miłym śpiewem; wszak w rólkach „swego rodzaju“ nie znajdzie p. Markowska godnej siebie rywalki. P. Solnicki — jak zazwyczaj — ożywiał akcyą i rozweselał słuchaczów niewyczerpanem bogactwem swego wyjątkowego humoru. Stylową sylwetkę stworzył p. Kalinowski jako przeżyty a jednak spragniony życia bojar.

Balet wypadł bardzo pięknie; na żądanie publiczności powtarzano go. Reżyseryi słowa uznania za staranną wystawę.

Dr Józef W. Reiss.

Kronika.

Kraków, wtorek 5 sierpnia.

Kalendarzyk kościelny: *NMP. Śnieżnej, Oswalda.*

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 16; zachód o godz. 7 m. 14, długość dnia godzin 14 min. 58.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: *Przeważnie pochmurnie, chwilami opady, chłodno.*

Opera i operetka lwowska w Krakowie: „Zuzia“.

Wystawa obrazów i rzeźb w Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych (plac Szczepański)

Wisła znowu się podnosi. Wczoraj rano wynosił stan wody pod Krakowem 70 cm. ponad zwykły poziom. Stan ten był korzystniejszy, aniżeli w niedzielę. Wczoraj wieczorem jednak poziom wody zaczął się znowu podnosić.

Z pogotowia. Wczoraj koło godziny 4 popołudniu wezwano pogotowie ratunkowe do Podgórza-Bonarki, gdzie robotnika ze składu węgla, 40-letniego Antoniego Potocznego koń kopnął w brzuch. Omdlałego wskutek bólu przyprowadzono do przytomności i odwieziono do szpitala OO. Bonifratrów.

Stan ofiary wypadku na razie nie przedstawia niebezpieczeństwa, zachodzi jednak obawa, że wskutek uderzenia może się wywiązać zapalenie otrzewnej.

Dom Zdrowia „Pomoc Bratnia“ w Zakopanem. Zwyczajny Zjazd delegatów kół i członków Twa odbędzie się w Zakopanem w dniu 15 sierpnia o godz. 9 rano w sali gminy. — Na porządku dziennym: Sprawozdanie zarządu głównego, delegatów kół i Rady nadzorczej; uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1914/14 i regulaminu dla kół; wybory do zarządu głównego i Rady nadzorczej.

Zjazd polskich Towarzystw muzycznych i śpiewackich we Lwowie. Otrzymujemy następujący komunikat: Sekcya muzyczna komitetu obchodu rocznicy powstania styczniowego z r. 1863 postanowiła urządzić zjazd polskich Towarzystw muzycznych i śpiewackich nieodwołalnie w dniach 18, 19 i 20 października 1913 r. we Lwowie. Zjazd ten połączono z koncertami i produkcyami chóralnemi, których program przedstawia się następująco: W pierwszym dniu (18) wykonają lwowskie Towarzystwa śpiewackie oratoryum M. Sołtysa p. t. „Śluby Jana Kazimierza“; w niedzielę (19) odbędzie się koncert Towarzystw pozalwowskich, na którym każde ze zgłoszonych Towarzystw odśpiewa jeden lub dwa utwory polskich kompozytorów, według własnego wyboru. — Ostatnim punktem tego koncertu będzie wspólna produkcya wszystkich Towarzystw śpiewackich męskich, przyczem wykonane zostaną: Dunieckiego „Piosnka żołnierska“, Maszyńskiego „Noc“ i Niewiadomskiego „Grób Wikinga“. W poniedziałek (20) odbędzie się trzeci koncert, poświęcony twórczości Jana Galla. Program tej produkcyi i siły wykonawcze zostaną podane do wiadomości w najbliższym czasie.

Towarzystwa, biorące udział w drugim koncercie, zechcą podać tytuły wybranych do produkcyi utworów, jakoteż dokładnie ilość i o ile możności nazwiska swoich członków, tudzież adresy dyrygentów najpóźniej do 15 września b. r. Zarazem

należy donieść Komitetowi, z jakich ułatwień w podróży i umieszczeniu we Lwowie chcieliby członkowie, biorący udział w zjeździe, korzystać.

Materyał nutowy wyślemy Towarzystwom po stanowczem oświadczeniu się co do udziału w zjeździe. W tej sprawie prosimy o nadesłanie odpowiedzi najdalej do dnia 1 września b. r. pod adresem przewodniczącego sekcyi muzycznej Dyonizego Tucha we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 16.

Zatwierdzenie wyboru. Ze Lwowa donoszą: Cesarz zatwierdził wybór Zbigniewa Horodyńskiego właściciela dóbr Zbydniów na prezesa i dra Józefa Kadena na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Tarnobrzegu.

Aresztowania wychodźców. Z Wiednia piszą nam: W ciągu ubiegłego tygodnia aresztowano w Wiedniu na dworcu kolei zachodniej 11, a na dworcu kolei północnej 12 wychodźców z Galicyi, samych Rusinów. Z aresztowanych na podstawie rozporządzeń o niedozwolonem wychodźtwie, pięciu odstawiono do miejsc przynależności, 18 zaś do sądu krajowego z powodu przekroczenia § 66 ustawy wojskowej.

Sukces polskiego dramaturga w Pradze. — Z Pragi donoszą nam: Niezwykły sukces odniósł na scenie czeskiej w Pradze p. Stefan Krzywoszewski. Dnia 1 b. m. grano na scenie miejskiego teatru winohradzkiego jego komedyę p. t. „Djabeł i kaczmarka", a równocześnie w ludowym teatrze „Urania" w Pradze odegrano dramat p. t. „Przywódca". Obie sztuki odniosły pełny sukces. Krytyka oceniła oba utwory bardzo przychylnie. — Artyści grali bez zarzutu.

Po przedstawieniu odbył się staraniem klubu czesko-polskiego raut na cześć polskiego autora, bawiącego w Pradze. W raucie wziął udział szereg wybitnych literatów i działaczy czeskich oraz grono Polaków, przybyłych z Karlsbadu i Maryenbadu. Wygłoszono szereg okolicznościowych mów na temat zgody czesko-polskiej oraz rozwoju sztuki polskiej. Między innymi przemawiali ze strony Czechów pp. Fr. Hora, dr Fuchsa, radca ces. Urban, Fr. Kvapil, sekretarz Czerwinka, Fr. Hlavaczek i inni. Ze strony polskiej przemawiał red. Kosiakiewicz i p. Stefan Krzywoszewski, który dziękował za zgotowane mu przyjęcie. Prof. Horze, zasłużonemu pionierowi zgody czesko-polskiej, urządzili zebrani goście owacyę.

Zamknięcie szkoły polskiej w Moskwie. — W moskiewskiej kolonii polskiej wywołała sensacyę wiadomość o zamknięciu na rozkaz z Petersburga szkoły, utrzymywanej przez rzymsko-katolickie Towarzystwo dobroczynności przy kościele „na Gruzinach". Przed dwoma tygodniami zarząd Towarzystwa otrzymał z moskiewskiego okręgu naukowego cyrkularz z zawiadomieniem, że wskutek rozporządzenia ministra oświaty szkoła Towarzystwa została zamkniętą. Wobec tego postanowiono zlikwidować szkołę, w której uczyło się 65 chłopców i wnieść do władz odpowiednie wyjaśnienie. W szkole, która była bezpłatna, uczyły się przeważnie dzieci niezamożnych członków kolonii polskiej. W zeszłym roku zamknięto w Moskwie ochronkę polską ze szkołą dla sierót-dziewcząt. Sieroty umieszczono wówczas u osób prywatnych.

Mianowania. Ze Lwowa telefonują: Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych Jana Obtułowicza, Jana Biedronia i Bronisława Maciołowskiego.

FELIKS WIŚNIEWSKI.

Ze wspomnień powstańca.

(W 50-tą rocznicę 1863—1913).

Gwałtowny ruch zapanował w Krakowie, gdy przy końcu stycznia 1863 r. nadeszła piorunująca wiadomość o przedwczesnem wyruszeniu do puszczy kampinowskiej, proskrypcyą znaglonej młodzieży warszawskiej, chroniącej się przed carską służbą wojskową za Uralem.

W związku pozostające kadry organizacyi powstańczej otrzymały od tymczasowego Rządu narodowego rozkaz bezwzględnej formacyi, to też młodzież pospieszyła ochotnie do wyznaczonych miejsc zboru dla złożenia przysięgi na wierność Ojczyźnie i wyruszenia na śmiertelny bój z wrogiem.

Stanąłem też z innymi w pracowni rzeźbiarskiej patryoty Filippiego, gdzie ksiądz reformat Chojnacki, późniejszy kapelan obozu w Ojcowie, odebrał od nas przysięgę. Ta uroczysta, z dawna z upragnieniem wyczekiwana chwila, wywarła na licznie zgromadzonych tak głębokie wrażenie, że dotąd obcy względem siebie akademicy, rzemieślnicy i włościanie, a nawet żołnierze austryaccy, pomiędzy którymi było kilku Włochów z pułku strzeleckiego, podawali sobie bratnie dłonie, ślubując braterstwo na życie i śmierć.

Już w pierwszych dniach lutego wyruszyła liczniejsza zbrojna partya z punktu zbornego w Rząsce, wśród roztopów śnieżnych przez jary za Modlnicą i Kobylanami do obozu w Ojcowie, gdzie po drodze już za granicą spotkaliśmy wysunięte pikiety powstańcze — a za tą partyą spieszyły nocami dalsze, tak, że już w kilku dniach zgromadził się w tym obozie liczny zastęp, który zaraz formowano w plutony i kompanie, w miarę skąpo posiadanego uzbrojenia.

Rząd narodowy powołał na dowodcę tych zastępów z rangą pułkownika, niestety wcale nie wojskowego, obywatela Kurowskiego. Młodzież akademicka i dezerterzy wojskowi utworzyli 3 kompanie Żuawów pod komendą francuskiego oficera z legii zagranicznej, Rochenbruna, którego adjutantem był Emanuel Moszyński, syn zasłużonego patryoty, dekabrysty i sybiraka.

Z oficerów tego batalionu przypominam sobie kapitanów Heroda i Bieńkowskiego, poruczników Henryka Tomkowicza, Włyńskiego, Giebułtowskiego, Edmunda Klemensiewicza, starszego sierżanta Salwacha, oraz przedziwnej urody i imponującej postaci chorążego Listopada.

Po sformowaniu kadr przystąpiono do uroczystego zaprzysiężenia wojsk na „Sztandar ojczysty", jako żołnierzy armii narodowej. Taką chwilę może odczuć i opisać tylko ten, który w niej czynny brał udział, a dziś jeszcze po zamarłych nadziejach i połwiekowych ciężkich doświadczeniach życia, serce żywo drży na to rzewne wspomnienie — i tkliwa łza rozczulenia ciśnie się do oka. To też zapał ogarnął w czworobok ustawione wśród polowego ołtarza kolumny, a powiewające narodowe proporce, zagrały im jakąś nieznaną dotąd ich sercom pieśń męstwa i poświęcenia, przypominającą im bohaterskie czyny ojców.

Nie miejsce tu na opis życia i trudów obozowych — dość, że zastęp ten pomimo iż wyruszył z głównego ogniska organizacyjnego, słabo w palną broń zaopatrzonym, bo nawet wyborowy batalion żuawów, tylko we frontowym szeregu jeżył się bagnetami i to przeważnie na broni myśliwskiej osadzonemi, a to daje miarę, jak dalece powstanie nie było przygotowanem.

Najbliższy garnizon moskiewski pod komendą Bagrationa w Miechowie widocznie osłupiał z przerażenia, skoro przez kilka tygodni dopuścił pod swoim bokiem organizacyi powstańczej i dopiero 12 lutego wyruszył ku miasteczku Skale, które jako forpoczta głównego obozu było obsadzonem w owej chwili przez batalion żuawów, jednę kompanię strzelców kaliskich, kosynierów i szwadron ułanów pod rotmistrzem Prędowskim. Nagle jednak powstała niesłychana zamieć śnieżna i groźna postawa w linii bojowej oczekujących bitwy powstańców, zniewoliły widocznie Bagrationa do cofnięcia się w mury Miechowa.

Napadem na komorę w Sosnowcu i rozbrojeniu straży granicznej, przyczem zdobyto trochę broni, w części nawet jeszcze skałkowej, a co najważniejsza przez zabranie z kasy celnej kilkudziesięciu tysięcy rubli, rozpoczęły się w województwie Krakowskiem działania wojenne.

Przypominam sobie ów entuzyazm na widok powracającej z tej wyprawy zwycięskiej kolumny, której jednę kompanię prowadził buńczuczny kapitan Jan Nepomucyn z Oleksowa Gniewosz*), budząc gorący zapał z odniesionego zwycięstwa i żądzę coprędszego ogólnego wyruszenia w pole dla zmierzenia się z nienawistnym wrogiem. Nareszcie wskutek jakichś ciekawych kombinacyj, a prawdopodobnie wskutek otrzymanej wiadomości, że część załogi Miechowskiej wyruszyła na zrekognoskowanie okolicy w kierunku Michałowic, dowódca Kurowski postanowił zdobyć Miechów, obmyśliwszy napad z dwu stron o północy w dniu 16/17 lutego. Od Wolbroma miał zaatakować miasto oddziałek pod komendą kapitana Wróblewskiego, gdy główne siły były przeznaczone do uderzenia od szosy Krakowskiej na obsadzoną pozycyę przez Moskali kościółka św. Barbary. Niestety źle i bez odpowiednich przewodników poprowadzony marsz na wieś Czaple, całonocne błądzenie o głodzie i zimnie po niesłychanie uciążliwej i nogi ludziom i koniom łamiącej grudzie, puszczane dla porozumienia się z wolbromską kolumną rakiety, równocześnie uprzedziły Moskali tak, że w d. 17 lutego już dobrze dniało, gdy nasza główna kolumna stanęła pod murami miasta.

Atak rozpoczął się o 7 godzinie rano. Batalion żuawów ruszył w rozwiniętej kolumnie, w której pośrodku unosił się wspaniały sztandar, dar Krakowianek. Raźno spieszyły szeregi narodowe pod ogniem rotowym na wał cmentarza, najeżony bagnetami i wsparty ogniem z kościółka i pobliskich domów, a chociaż gęsty trup padał i toczył się na dół z tej naturalnej reduty, zapał atakujących zwalczył trudności, bagnetem przełamał szyk wroga i w okamgnieniu walcząc o każdy grobowiec, oczyścił cmentarz i kościółek z broniących je rot nieprzyjacielskich. Równocześnie jednak niefortunne puszczenie szwadronu naszych ułanów pod komendą rotmistrza Mięty w główną ulicę miasta wśród gradu kul z domów i strychów — i odwrót tego zdziesiątkowanego hufca widocznie wywołał niczem zresztą innem nieusprawiedliwiony popłoch w dalszych, w ataku nie biorących czynnego udziału kolumnach rezerwowych, przeważnie z kosynierów złożonych, które nie zdając sobie sprawy, że część miasta już opanowaną została i że nawet strzały na chwilę umilkły — w najwyższej panice się rozpierzchły, nie widząc nawet z bliska Moskali.

Okropny to był widok dla zwycięzców wstępnego boju, zmuszonych tem do cofnięcia się z krwawo zdobytych już pozycyj. Jak okiem sięgnąć, widać było na iskrzącym się całunie śnieżnym rozpierzchłe tłumy, porzucające broń — te ofiary niedołężnego dowództwa — a żadne prośby, ni groźby oficerów nie zdołały powstrzymać uciekających.

Na okopach cmentarza i w ulicach miasta legł kwiat młodzieży. Tam znaleźli grób Henryk Tomkowicz, Emanuel Moszyński, Straszewski, Heród, Horoch, Sokulski podobno z dwoma synami, Gebułtowski, Kaczmarski i setki innych, a rozbestwione tak łatwem zwycięztwem żołdactwo dobijało rannych i żywcem wtrącało drgające jeszcze ofiary do dołów w odbudowie będącego kościółka.

Dodać należy, że oddział powstańczy, spieszący od strony Wolbroma, nadszedł już z chwilą pogromu głównej kolumny i na czas jeszcze się zdołał cofnąć i uchronić od podobnego losu.

Rozpacz ogarnęła wszystkich. Skupiona pod Sosnówką gromada zbrojnych burzliwie obradowała, co dalej począć. Broni jednak nie porzucili, nie stracili otuchy, lecz ruszyli dla połączenia się z Langiewiczem i Jeziorańskim, zdążających po nieszczęśliwych potyczkach pod Wąchockiem, Suchedniowem i wreszcie Małogoszczą w województwo krakowskie, aż do bitwy pod Piaskową skałą i założenia obozu w Goszczy.

Nie jest moim zamiarem kreślenie szczegółowych losów tego korpusiku, wzrosłego w siłę blisko 5000 zbrojnych, znanych z wielu pamiętników, z historyi Agatona Gillera, a nawet dosyć bezstronnie objętych w historyi powstania polskiego przez Wasiłewicza Berga. Znane są podniosłe chwile z obozu w Goszczy, jak napływ wyższych wojskowych, osiwiałych w poprzednich o wolność bojach, ogłoszenie dyktatury wśród dziwnego zjawiska przyrody: zjawienie się na niebie trzech tęcz, otaczających słońce, podczas przysięgi dyktatora Langiewicza, co wprawiło ogół wojska w taki zachwyt i czar upojenia, że z tymi prawdziwie sfanatyzowanemi zastępami można było cudów dokazać, byle innych miały wodzów.

Nieudolnym i bezplanowym był dalszy marsz z Goszczy. Nie wykorzystano zniesienia małej kolumny 2 rot piechoty, zdążającej z Radomia w pomoc Bagrationowi. Wprost za żart poczytać należy udaremnioną całonocną zasadzkę w lesie pod karczmą Antolką na szosie Radomskiej na tę kolumnę, która ostrzeżona przez szpiega, okrążyła nas bokiem, gromiąc po drodze ucztujący we dworze nasz rekonesans ułański ze szwadronu Rożego.

Cały ten korpusik przemaszerował następnie na Chrobrza, a na spotkanie jego zdążali jenerałowie Uszakow z Radomia, Czengiery z Kielc, a na tyłach naszych krok za krokiem postępujący Bagration.

Na szerokich pastwiskach za Chrobrzem zaatakowała nas zdążająca od Pinczowa kolumna moskiewska zasypując granatami, a szarżę dragonów odparł batalion żuawów, podczas gdy 3 batalion strzelecki pod majorem Grudzińskim (w którym służyłem) stanowiący (wygłodzoną z braku prowiantów) ariergardę — spaleniem mostu na Nidzie, udaremnił w tym dniu połączenie się sił moskiewskich, odcinając następującego na nas Bagrationa.

Na noc w d. 17 marca znużeni i zgłodniali, dotarliśmy do lasu Grochowiskiego, nie mając czem pokrzepić sił. Zaraz z rana strzały forpoczt naszych zaalarmowały zbliżanie się nieprzyjaciela i niebawem nastąpiła bitwa. Nie mam potrzeby jej opisywać, zwłaszcza, gdy odbywała się na bardzo wydłużonej a częściowo drobnym lasem zakrytej przestrzeni, dość gdy powiem, że znowu jakieś fatum historyczne rozprószyło po bitwie nawet dla nas zwycięskiej tak jak pod Miechowem ten korpusik, w którym żuawi idąc na bagnety, niezwykle się odznaczyli. (C. d. n.).

*) Znany późniejszy redaktor „Sztandaru i Strażnicy", a następnie zasłużony pionier przemysłu naftowego w Krośnieńskiem — zresztą istny sobowtór Sienkiewiczowskiego „Zagłoby", złośliwie przezwany „Jan Bałamucen z Ocełgowa Gębosz". (Posiadam jego portret akwarelą Kostrzewskiego). Przyp autora.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 4 sierpnia.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Adamskiego ul. Poselska, 22. (Gruntownie odrestaurowany. Parkiety światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje o 1 łóżku od 1.80 do 3.00 K, z dwoma od 3.50 do 7 koron): Roman Brykalski z żoną z Łodzi, X. Michał Szczęch ze Lwowa, Piotr Kozłowski z Tenczynka, Andrzej Średniawski z Górnej Wsi, Stanisław Biłon z żoną z Wieliczki, Karol Radłowski z Olkusza, Helena Pankówna z siostrą z Rzeszowa, Jan Zieliński z Balic, dr Wilhelm Schenkel z Tarnowa, Marya Koczanowicz z córką z Korzenny, Ignacy Czuma z Niepołomic, Karol Masewski ze Skały (Król. Pol.), Bronisław Morelowski ze Zbydniowa, Agnieszka Strużyńska z Makowa, Leokadya Gruszczyńska z Warszawy, X. Józef Hurko z Borysowa (Rosya).

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa, l. 37, w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): inż. Jerzy Winkler, inż. Michał Bajer z Sosnowic, nadpor. Kunt Zbrozil z Wiednia, prof. Leopold Salawa z Bochni. Inż. Walery Janota z Sierszy Wodnej, X. Konstanty Aksamitowski z Król. Pol., Wanda Solnicka z rodziną z Warszawy, Sabina Goldmann z siostrą z Frankfurtu n. M., Henryk Rosenzweig z żoną z Chrzanowa, Marya Ruszkowska z synem z Siedlec (Król. Pol.), Werner Ganz z Gliwic, Fryderyk Walter z Zabrza (Śląsk pruski), Franciszek Gęszka, Leopold Muchal, Henryk Jenisch z Wiednia, Wacław Pfeifer z Pilzna, Jan Olszewski ze Lwowa, S. Goldbaum z Tarnopola, Mieczysław Jahl z Białej, Teofil Kupczyński, Lucyana Lipińska z Warszawy, Stanisława Długoszewska z Tarnowa, inż. Adolf Żelezny z Husinetz (Czechy), Tomasz Machowski z rodziną, Jan v. Bobowsky z żoną ze Lwowa, Franciszek Urich z żoną, Andrzej Kraif z Wiednia, Józef Zieliński z bratem z Andrychowa, Armil Stein z Berna, Demeta Wasselewicz z Czerniowiec, D. Lerter z Dziedzic, Michał Pelz z Rzeszowa, Franciszek Święchowicz z Myślenic, Leon Pnacz z Mławy (Król. Pol.), Józef Gutkowski z Nowego Sącza, Ludwik Wieczorek z żoną z Poznania, Emil Grünfeld z Tarnowa, Helena Cybulska z Petersburga, Jan Thida z Krakowa, Adolf Willenz z Dziedzic, Bronisław Pelczarski z Rymanowa, Floryan Krawietz z Kossowic (Czechy), Fryderik Romaniu z Bielan, Ludwika Zirsa z Petersburga.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 4 sierpnia. Kursa giełdy wiedeńskiej:
Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. pro. z r. 1880 3-proc. 275·50, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 245·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 278·50, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 233·50, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 107·50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 26·70, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 474·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 61·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 52·—, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 31·75, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 94·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 235·50, Tureckie oblig. prem. kolei pro. 231·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 468·—.

Wiedeń, 4 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:
Akcye: Austr. Zakł. kred. 624·—, węg. Zakł. kredyt. 818·25, Anglobanku 333·25, Unionbanku 5 8·—, Länderbanku 507·25, Bankvereinu 508·—, Bodencredit 1175·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 628·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 643·—, Kolei państwowych 698·—, kolei południowej 125·25, kolei północnej 4870·—, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 909·—, Rima Muranyi 691·—, Praskiego Tow. żelaznego 3157·—, Fabryki broni 982·—, Akcye tureckie tyt. 338·0, Gal. Karp. Tow. naft. 862·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa [illegible], Austr. renta koron. [illegible], Węgier. renta koron. [illegible], Listy Tow. kred. ziemsk. 81·65, 4% Listy Banku hip. 82·—, 4½% Listy Banku hip. 90·0, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. [illegible], 4½% Listy Banku kraj. [illegible], Gal. Obl. propin. [illegible], 4% Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 [illegible], 4% pożyczka m. Krakowa [illegible], [illegible] Ruble 253·—, [illegible] 231·50, Skoda 838·75, Powsz. B. depoz. —·—.
Usposobienie [illegible].

Berlin, 4 sierpnia. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork [illegible], Warszawa krótkie —·—, Ruble krótkie [illegible], Austryackie noty 84·70, Rosyjskie noty [illegible], Amerykańskie noty 419·25, 3% pruskie konsole 74·10, wiedeńskie —·—, 4½% pr. konsole listy zastawne —·—, Niemiecki bank Rzeszy —·—, Berlińskie Towarzystwo handlowe —·—, Disconto Komandit 181·87, Austryackie koleje państwowe [illegible], Lombardy [illegible], Kanada Pacific [illegible], tureckie —·—, Hohenlohe [illegible], Phönix [illegible], Gelsenkirchner 180·75, Hamburg - Amerykańska Packetfahrt [illegible], Hansa [illegible], Północny Lloyd 117·25.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.